

TRANSLATORIUM

ERNST VON ASTER

**JAK STUDIUJE SIĘ FILOZOFIĘ?**

*Z języka niemieckiego przełożył  
Andrzej J. Noras*



## OD TŁUMACZA

Aster Ernst von (1880–1948), autor *Geschichte der Philosophie*, stanowiącej jedno z najlepszych wprowadzeń do filozofii, opublikował w roku 1935 drugie wydanie swej książki. Do dziś książka była wielokrotnie wznawiana, a w 1969 roku ukazała się w języku polskim w tłumaczeniu Jana Szewczyka. W 1935 roku książka uzupełniona została *Aneksem* zatytułowanym *Jak studiuje się filozofię?* Ten krótki tekst zainteresował studentów filozofii Uniwersytetu Śląskiego i został przetłumaczony w ramach translatorium języka niemieckiego.

*Andrzej J. Noras*

ERNST VON ASTER

### JAK STUDIUJE SIĘ FILOZOFIĘ?\*

W dużo mniejszym stopniu niż w jakiegokolwiek innej dyscyplinie naukowej, nauczanie i studiowanie filozofii musi być skierowane na sam przekaz i przyswojenie możliwych do nauczenia się faktów, a w znacznie większym stopniu niż w innych dziedzinach nauki, musi mieć na celu żywe (*lebendige*) rozumienie i przeżywanie problemów. Nie ma sensu „wiedzieć”, że Arystoteles uczy o złożeniu wszystkich rzeczy z materii i formy, albo że Kant charakteryzuje czas i przestrzeń jako formy naoczności, kiedy nie wie się, z jakimi pytaniami przystępuje Arystoteles do rzeczywistości albo Kant do przestrzeni i czasu, kiedy nie wie się, co wydaje im się zagadkowe w tej kwestii, jakie wyjaśnienie uznają za potrzebne i na ile każde pojęcie – pojęcie materii i formy; aprioryczne formy naoczności – zdają się w ich przekonaniu rozwiązywać tę zagadkę. Jednakże zrozumienie, osobiste przeżycie tych problemów nie jest możliwe do osiągnięcia jedynie przez skrótowe oddanie doktryn, „systemów” odnośnych filozofów, a już najmniej wówczas, kiedy owo oddanie izoluje filozofa od historycznego rozwoju, do którego należy. Chyba najlepszą drogą do zrozumienia tych doktryn i systemów jest historia filozofii, studiowanie i uczenie się filozofii jako historii rozwoju filozoficznych problemów. Jako taka historia filozofii jest jedną, w pewnym sensie najważniejszą i fundamentalną dyscypliną filozoficzną i najlepszym „wprowadzeniem do filozofii”, zarówno do filozofii współczesnej, jak i do aktualnej problematyki filozoficznej.

Naturalnie do rzeczywistego zagłębienia się w zrozumienie filozofii i jej historii należy także uważna lektura wybranych tekstów oryginalnych. Istnieje szereg książek, które oferują początkującym wybrane fragmenty z ory-

---

\* E. von Aster: *Wie studiert man Philosophie?* In: Idem: *Geschichte der Philosophie*. 2. Aufl. Stuttgart 1935, s. 442–445.

ginalnych tekstów najważniejszych autorów: np. Dessoir-Menzers „*Philosophisches Lesebuch*”, wydanie czwarte, Stuttgart 1917, bądź też w ostatnim czasie G. Misch<sup>1</sup>, *Der Weg in die Philosophie*, Lipsk 1926. Ta ostatnia pozwala w wiążącym tekście mocniej rozpoznać osobisty punkt widzenia autora (ucznia Diltheya, który zarazem pozostaje w obszarze oddziaływania najnowszego rozwoju fenomenologii). Naturalnie, lektura takich pojedynczych części lub rozdziałów zawsze może stanowić tylko jakiś środek pomocniczy (nawet jeśli sam w sobie zasługuje na przyjęcie) i nie może zastąpić uważnego studiowania w całości tego czy innego oryginalnego dzieła filozoficznego. Nawet studiując filozofię tylko jako poboczny, albo jakiś drugi kierunek, nie powinno się zaniedbywać gruntownego przestudiowania jednego czy drugiego dialogu platońskiego, przede wszystkim „*Teajteta*”, który podejmuje przeważnie kwestie epistemologiczne, „*Gorgiasza*”, zajmującego się kwestiami etycznymi, na końcu zaś „*Fedona*”, w którym ukazuje się cała cudowna sztuka Platona. O wiele trudniej rzeczywiście poznać Arystotelesa na podstawie jego pojedynczych pism. Niejednokrotnie pobieżna lektura sprawia wrażenie, że bardziej szczegółowe studium wymaga wytężonego wysiłku, który w końcu i tak każe zwrócić się w stronę „*Metafizyki*” (pomimo dużych trudności, jakich nastęrcza już sama kompozycja książki). Dobry obraz stoickiej postawy wobec świata i wobec życia oferują „*Podręcznik moralności*” Epikteta i „*Rozważania*” cesarza Marka Aureliusza. Od nich trzeba skierować się do „*Wyznań*” Augustyna. Kto nie chce czytać tych dzieł w oryginale, znajdzie dobre przekłady częściowo w „*Wydaniu Kieszonkowym Krönera*”, częściowo w „*Bibliotece filozoficznej*” wydawnictwa Felixa Meinera, które szukającemu oferują także wybrane pisma Tomasza z Akwinu, służące pierwszemu kontaktowi z filozofią średniowieczną, a ponadto zawierają dobre wydania następujących, niżej wymienionych pism nowożytnej filozofii. Przede wszystkim należałoby tutaj wymienić „*Medytacje*” („*Rozważania o podstawach filozofii*”) Kartezjusza, dalej główne pisma filozofów angielskich: „*Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*” Locke’a; „*Traktat o zasadach ludzkiego poznania*” Berkeley’a, „*Badania dotyczące rozumu ludzkiego*” Hume’a. Do tego z zakresu filozofii kontynentalnej przyłącza się „*Etyka*” Spinozy; w odniesieniu do Leibniza w dużo większym stopniu obowiązuje to, co zostało powiedziane o Arystotelesie, kto przeczyta jedno z jego mniejszych pism, np. „*Monadologię*”, jest stale świadomy tego, że obejrzał jedynie jeden mały, schematyczny wycinek ze świata tego wielkiego ducha. Lekturę Kanta powinno się zacząć od jego mniejszych pism, które zwracają się do szerszej publiczności („*O porządku: to może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce*”), po-

---

<sup>1</sup> W oryginale „R.” zamiast G. Chodzi bowiem o Georga Mischa (1878–1965) ucznia Wilhelma Diltheya.

tem następują „Prolegomena”, które jednakże nie zastąpią „Krytyki czystego rozumu”, lecz tylko wprowadzają w jej problematykę. Samo studium „Krytyki” wymaga poważnej i wyteżonej pracy, której tylko ten powinien się poświęcić, kto chce podjąć konieczny trud. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do pism Fichtego i Hegla.

Wyraźnie trzeba zauważyć, że wszystko, co dotychczas zostało powiedziane odnosi się w istotny sposób do tego, kto oprócz innych zajęć chce jeszcze uprawiać filozofię. Jeśli natomiast ktoś odczuwa wewnętrzną potrzebę i zobowiązanie, by uczynić filozofię właściwym i podstawowym zadaniem swego życia, wtedy w zasadzie w ogóle nie można mu udzielić żadnej rady: sam musi poszukać i odnaleźć swoją drogę, to jest jego sprawa.

Przyjmijmy tę jedną, niewątpliwie bardzo ważną wskazówkę: nikt, kto rzeczywiście nie zna rezultatów, a także metody przynajmniej jednej dyscypliny szczegółowej z obszaru nauk przyrodniczych lub humanistycznych, nie może skutecznie zajmować się filozofią. Zarazem jednak znacząca jest sytuacja odwrotna: im głębiej wnikamy w istotę i kierunek badań jakiejś dyscypliny szczegółowej, im wyraźniej stajemy się świadomi jej podstawowych pojęć i założeń, tym bardziej jesteśmy wprowadzeni w obszar filozoficznych pytań. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do dzisiejszego stanu nauk. W ramach nauk historycznych wystarczy wspomnieć o toczącym się w historii literatury sporze dotyczącym „humanistycznego sposobu rozważania”, a także o pytaniu, czy i jak dalece ma sens pytanie o „istotę” dzieła historycznego (np. ducha określonego czasu) w odróżnieniu od samego badania warunków. W ramach nauk przyrodniczych należy wspomnieć o nowoczesnym „kryzysie założeń” w matematyce, o rozprzestrzeniającym się stopieniu logiki z matematyką, o problemach epistemologicznych, bez których dyskusja w nowoczesnej fizyce nie mogłaby dojść do skutku itd. Musi do tego nawiązywać także studium filozofii, przepisane przyszłym nauczycielom szkół wyższych, które winno przede wszystkim obejmować graniczny wobec filozofii obszar danej dyscypliny naukowej. Kiedy matematyk i fizyk troszczą się o filozofię przyrody i logikę, do tego o pracę umysłową Kartezjusza, Galileusza, Leibniza, Newtona, a współczesny historyk literatury próbuje zrozumieć filologiczne nurty, w ramach których pozostaje również klasyka i romantyzm naszej literatury, zaś kiedy filolog klasyczny samodzielnie studiuje filozofię antyczną, romanista filozofię francuską, anglista filozofię angielską, wówczas zdobędą oni samo dla swoich studiów fachowych tak samo dużo, jak dla jej filozoficznego zrozumienia. Jeżeli uprawiają tamte studia głębiej i dokładniej, wtedy naturalnie rozpoznają, że filozofia i jej historia są jednością, całością, że od abstrakcyjnych, logicznych problemów nic prowadzi do pytań metafizyki zarówno jak do nauk humanistycznych i etyki; że pytania filozofii antycznej są dziś wciąż żywe i że problemy współczesności rozumiemy

---

najlepiej wówczas, kiedy oglądamy je w najprostszej formie, w której właśnie przedstawiało je sobie myślenie antyczne. Jest to ten sam ludzki duch, który boryka się z faktami w naukach przyrodniczych i humanistycznych, w filozofii antyku i nauce nowożytnej, który poszukuje możliwości ich systematycznego i zgodnego z rozumem uporządkowania. Jest to właśnie ów najwyższy wgląd, który daje nam filozofia i przy pomocy którego prowadzi nas do zrozumienia własnej istoty.